

Nie opadły jeszcze emocje po niesamowitym triumfie w meczu z Barceloną, a przed nami kolejny ważny pojedynek, który, niezależnie od formy drużyn, nastrojów, pozycji w tabeli, jest zawsze rywalizacją samą w sobie, najważniejszą ze wszystkich. W niedzielny wieczór Roma i Lazio zmierzą się w potyczce o panowanie w stolicy Włoch. Giallorossi mają za sobą wyeliminowanie Barcelony w Lidze Mistrzów, Lazio z kolei zostało wyeliminowane przez austriacki Salzburg. To jednak w tych potyczkach nie ma znaczenia. Znaczenie ma z pewnością sytuacja w tabeli, gdzie obydwie ekipy mają taką samą liczbę punktów i rywalizują wspólnie z Interem o awans do przyszłorocznej Champions League. Zapowiadają się ogromne emocje.

Historia derbowych potyczek sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 147 razy. 53 mecze wygrała Roma, 37 - Lazio, a 57 spotkań kończyło się podziałem punktów (bilans bramek: 186-142). Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 24 lata pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti. W kolejnym sezonie, prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998.

Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Do trzech razy sztuka, można by rzec. Nie najlepiej wiodło się też Romie w sezonie 2012/2013, gdy zespół w lidze przegrał i zremisował, a w Coppa Italia poległ w meczu finałowym. Na nogi, w meczach derbowych, postawił Romę Rudi Garcia. Pod kierownictwem Francuza zespół nie przegrał żadnego spotkania, wygrywając trzykrotnie i dwa razy remisując (bilans goli 8-3). Pałeczkę po Garcii przejął Luciano Spalletti. Prowadzona przez niego Roma wygrała dwa lata temu, 4-1, występując w roli gościa i podobnie było w pierwszej rundzie poprzedniego sezonu. Wspierani przez małą grupkę kibiców Giallorossi (około 7

tysięcy), pokonali Lazio 2-0, dzięki trafieniom Strootmanan i Nainggolana. W trakcie meczu nie brakowało boiskowej polemiki, jak i zresztą po spotkaniu. W drugiej części sezonu drużyny spotkały się najpierw w półfinale Coppa Italia. Tu lepsi okazali się Biancocelesti, którzy wypunktowali Romę w pierwszym meczu, jako gospodarz (2-0), aby przegrać w rewanżu 2-3, ale kontrolując od początku awans do finału. Odpadnięcie w półfinale przypomniało przegrany finał z sezonu 2012/2013. Dlatego Giallorossi mieli zrewanżować się miesiąc później, w drugim meczu ligowym. Niestety i tutaj okazali się słabsi, przegrywając 1-3 i przerywając serię ośmiu ligowych derbów bez porażki. Na pozytywną ścieżkę derbową udało się wrócić Romie w pierwszym pojedynku tego sezonu. Zespół prowadzony przez Di Francesco wygrał 2-1. Wynik otworzył, strzałem z karnego, Perotti. Chwilę później podwyższył Nainggolan, który uderzył celnie z dystansu. Lazio zdołało odpowiedzieć jedynie golem Immobile z karnego. Tym samym w ostatnich 10 meczach derbowych w lidze Giallorossi przegrali tylko raz, w końcówce poprzedniego sezonu. Ogółem remis w meczu o prymat w stolicy Włoch brakuje od stycznia 2015 roku. Od tej pory drużyny grały ze sobą osiem razy (w tym dwukrotnie w Coppa Italia). Roma wygrała sześć z tych meczów, Lazio dwa. Giallorossi legitymują się też aktualnie serią trzech derbowych ligowych wygranych w roli gościa. W sezonie 2014/2015 wygraną 2-1 dał gol Yanga-Mbiwy, rok później Giallorossi wygrali 4-1, a w zeszłym sezonie zwycięstwo 2-0 dały trafienia Nainggolana i Strootmana.

"To nie miało się stać, to się nie stało, to właśnie się dzieje", między innymi takie komentarze przejdą już do historii po tym co zrobili Giallorossi w ostatni wtorek. Zespół Eusebio Di Francesco dokonał tego, czego miał nie dokonać, pokonując 3-0 jednego z faworytów do wygrania Ligi Mistrzów i odrabiając wynik 1-4 z pierwszego spotkania. Grająca w nowym ustawieniu, z trójką obrońców Roma, rozbiła Barcelonę, będąc zespołem lepszym w każdym elemencie i zasłużenie awansowała do najlepszej czwórki Europy. Podopieczni Di Francesco dokonali przy tym historycznej rzeczy, awansując po raz drugi w historii klubu do półfinału największych rozgrywek Europy, w tym po raz pierwszy na ten etap pod szyldem Ligi Mistrzów. Poprzednim razem, w sezonie 1983/1984 Roma doszła aż do finału, ale Pucharu Mistrzów. Finału, który przegrała z Liverpoolem, przeciwko któremu będzie miała szansę na rewanż w półfinale tej edycji rozgrywek. Bowiem to właśnie zespół z Anglii wylosowali Giallorossi na ostatniej przeszkodzie do finału w Kijowie. Awans do półfinału rozgrywek oznacza, że maraton meczowy, którego aktem piątym będzie potyczka z Lazio wydłużył się do aż jedenastu pojedynków. A to oznacza, że coraz częściej trener Di Francesco będzie musiał korzystać z rotacji.

Te możemy zobaczyć już w niedzielny wieczór, choć głównie przyjdzie na nie czas w kolejnych potyczkach, ligowych spotkaniach z Genoą i Spal. Oczywiście wszystko z właściwą dozą, bez szaleństw, gdyż dużo zmian w składzie nie przyniosło niczego dobrego choćby w ostatni weekend, gdy Giallorossi przegrali na Stadio Olimpico z Fiorentiną i stracili ostatnie punkty przewagi nad Lazio. Zespół Di Francesco przegrał w ten sposób już szósty mecz ligowy przed własną publicznością, co jest wielkim paradoksem tego sezonu, jeśli skonfrontujemy tą statystykę z wyczynami drużyny w Lidze Mistrzów. Tu Giallorossi zaliczyli u siebie cztery wygrane i jeden

remis, nie tracąc przy tym żadnego gola i odprawiając z kwitkiem m.in. Barcelonę (3-0) i Chelsea (3-0). Gdyby zespół grał z mocniejszymi rywalami w lidze co najmniej w połowie tak dobrze jak w Champions League, wówczas mógłby przyglądać się ze spokojem na rywalizację Lazio i Interu o czwartą lokatę w tabeli i być pewny awansu do kolejnej edycji rozgrywek. A tak ów awans trzeba jeszcze wywalczyć, mając w międzyczasie do rozegrania dwa mecze z Liverpooliem i kto wie być może również finał Ligi Mistrzów. W najbliższych dziewięciu dniach podopieczni Di Francesco skupią się jednak wyłącznie na Serie A. W odcinkach numer 5, 6 i 7 zespół Romy będzie rywalizował jako gość z Lazio, podejmie u siebie Genoę i zagra w Ferrarze ze Spal. Na przestrzeni tygodnia Roma ma szansę podbudować nieco swoją pozycję, oczywiście jeśli pokona zespół Biancocelestich, który potem czekają też niełatwe spotkania z Fiorentiną i Sampdorią. Inter z kolei w najbliższym tygodniu, na który złożą się trzy kolejki spotkań, najtrudniejsze zadanie czeka w tę sobotę. Podopieczni Spallettiego zagrają w Bergamo z Atalantą. Potem zespół z Mediolanu czekają rywalizacja z Cagliari i Chievo. Do końca sezonu to Roma wydaje się mieć najłatwiejszy terminarz z Lazio w ten weekend i z Juventusem w przedostatniej serii spotkań, który, podobnie jak przed rokiem, może mieć jednak wówczas już zapewnione scudetto. Tym samym to podopieczni Di Francesco mają wszystko w swoich rękach, aby awansować do kolejnej edycji rozgrywek i mieć ponownie szansę na przeżywanie takich wieczorów jak ten wtorkowy.

Najlepiej nie zapamiętają na pewno ostatniego wieczoru meczowego kibice Lazio. Biancocelesti mogli być drugim włoskim zespołem, który pozostanie w grze w europejskich pucharach, ale przespali rewanż z Salzburgiem. Sytuacja podopiecznych Inzaghiego była jednak świetna. Zespół wygrał 4-2 w Rzymie i prowadził 1-0 w rewanżu. Tymczasem zespół z Austrii szybko wyrównał, a w okolicach 75 minuty zdobył trzy gole w krótkim czasie, eliminując tym samym faworyta dwumeczem. Dlatego też Immobile i spółka podejść do derbów rozczarowani, ale też z chęcią rewanżu za ostatnie niepowodzenie. Na pewno lepiej wiecie się ostatnio Lazio w lidze. Po tym jak drużyna zdobyła dwa punkty w trzech meczach, m.in. remisując z Cagliari i Bologną, po przerwie reprezentacyjnej wygrała dwukrotnie. Najpierw Biancocelesti pokonali 6-2 Benevento, a w zeszły weekend pokonali 2-1, na wyjeździe, Udinese. Dzięki tym wygrany Lazio odrobiło pięć oczek straty do Romy i zrównało się punktami z rywalem zza miedzy. Szczęściem w nieszczęściu podopiecznych Inzaghiego jest to, że przy braku półfinałów Ligi Europy drużyna będzie mogła skupić się wyłącznie na rywalizacji ligowej. A taka szansa na zajęcie przynajmniej czwartej pozycji w tabeli i awans do przyszłorocznej Ligi Mistrzów może się już nie powtórzyć. Na wyższy poziom niż w poprzednich sezonach wchodzi bowiem powoli klub z Mediolanu, którym celem jest poprawa w kolejnym sezonie.

Oprócz Romy to właśnie z Interem będzie rywalizować Lazio o pierwszą czwórkę. Szanse na grę o Ligę Mistrzów ma też Milan, choć osiem oczek straty do klubów z Rzymu na siedem kolejek przed końcem i niełatwy terminarz nie wydają się sprzyjać Rossonerim. Również Lazio czekają niełatwe potyczki. Bezpośrednie mecz z Romą i Interem, a także rywalizacja z Atalantą, Sampdorią i Fiorentiną będą zapewne

kluczowe dla tego czy Biancocelestim uda się wskoczyć do Ligi Mistrzów. Poza tym zespół Inzaghiego zagra też z Torino i Crotone. Cztery z tych meczów Lazio rozegra na Stadio Olimpico, a trzy na wyjazdach. Trudno jednak powiedzieć, że jest to zaleta, gdyż tak jak Giallorossi, również Biancocelesti mają w tym sezonie w lidze problemy na własnych śmiecach. Tu bowiem Lazio zdobyło 27 oczek, a więc o jedno mniej od Romy. Z 15 meczów zespół Inzaghiego wygrał 8, zremisował 3 i przegrał 4. Komplet punktów z Rzymu wywiozły Juventus i Napoli, ale też Torino i Genoa. Zespół tracił też u siebie oczka z Fiorentiną, Bologną i Spal (remisy). Zdecydowanie lepiej idzie zatem Lazio na wyjazdach, gdzie ugrało 33 punkty, a więc o jeden więcej od Romy. Zespół Inzaghiego jest razem z Juventusem najlepiej strzelającym na wyjazdach z 37 golami w 16 meczach. U siebie zespół Lazio jest najlepszy w lidze, jeśli chodzi o strzelanie bramek. Mimo tylko 8 wygranych w 15 spotkaniach Biancocelesti strzelili na Olimpico 38 goli i Juventus wyprzedzają o jedno trafienie. Co za tym idzie Immobile i spółka są najsukuteczniejszą drużyną ligi z 75 golami w 31 spotkaniach. Juventus ma 74 trafienia, Napoli 66, a reszta ligowej stawki nie liczy się w tych statystykach. Kolejne, Roma, Inter i Sampdoria mogą pochwalić się 50 bramkami. Niestety dla kibiców Lazio za atakiem nie nadaża ofensywa. Albo inaczej, tak ofensywa piłka skutkuje tym, że zespół traci dużo goli. Tych Biancocelesti mają już na liczniku 40, a zatem o 22 więcej straconych od Juventus, a o 14 więcej od Romy. W lidze jest aż dziewięć zespołów, które straciły w tym sezonie mniej bramek.

Forma Lazio:

12.04.2018, 1/4 Ligi Europy: Salzburg – LAZIO 4-1 (Immobile)

08.04.2018, 31 kolejka Serie A: Udinese – LAZIO **1-2** (Immobile, L.Alberto)

05.04.2018, 1/4 Ligi Europy: LAZIO – Salzburg **4-2** (Lulic, Parolo, Anderson, Immobile)

31.03.2018, 30 kolejka Serie A: LAZIO – Benevento **6-2** (Immobile **x2**, Caicedo, De Vrij, L.Alberto, Leiva)

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: LAZIO – Bologna 1-1 (Leiva)

Forma Romy:

10.04.2018, 1/4 Ligi Mistrzów: ROMA – Barcelona **3-0** (Dzeko, De Rossi, Manolas)

07.04.2018, 31 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina 0-2

04.04.2018, 1/4 Ligi Mistrzów: Barcelona – ROMA 4-1 (Dzeko)

31.03.2018, 30 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 1-1 (Dzeko)

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: Crotone – ROMA **0-2** (El Shaarawy, Nainggolan)

Choć ustawienie z trójką obrońców było zwycięskie w potyczce z Barceloną, to wydaje się, że najwięcej w potyczce z zespołem z Hiszpanii zrobiła determinacja graczy. Nie wiadomo tym samym czy Di Francesco zaserwuje podobną taktykę w niedzielnej potyczce, tym bardziej, że z Trigorii przychodzą niepokojące wieści. Jak powiedział na konferencji prasowej Di Francesco, w nie najlepszej kondycji są Manolas i Florenzi, którzy mogą być niedysponowani na niedzielę. Grek jest bliżej powołania, gdyż trenował na sobotnim rozruchu, z kolei wicekapitan drużyny poddał się pracy indywidualnej. Przy niedyspozycji przede wszystkim Manolasa Di

Francesco pozostanie gra czwórką obronie z Fazio i Juanem Jesusem na środku. Florenziego zastąpi z pewnością Bruno Peres. W środku pola szansę dostanie być może Pellegrini, choć istnieją większe szanse, że wychowanka Romy zobaczymy w spotkaniach z Genoą i Spal, aby dał odpocząć Nainggolanowi i Strootmanowi przed potyczką z Liverpołem w Anglii. W ataku, jeśli Roma wróci do ustawienia 4-3-3, obok Dzeko powinni pojawić się Under i El Shaarawy. Opcją rezerwową jest Gerson, gdyż Schick, jak wiadomo, nie odnajduje się na skrzydle. Nie ma z kolei opcji w postaci Perottiego i Defrela. Argentyńczyk nie zagra też z Genoą i wróci co najwyżej na Spal, z kolei Francuza zobaczymy na murawie najprędzej w ostatnim pojedynku jedenastomeczowego maratonu, z Cagliari.

Przypuszczalny skład Lazio:

Strakosha

L.Filipe De Vrij Radu

Marusic Parolo Leiva Milinkovic Lulic

L.Alberto

Immobile

Kontuzjowani: Patric

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Bastos, L.Alberto, Immobile

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

B.Peres Fazio J.Jesus Kolarov

Nainggolan De Rossi Strootman

Under Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp, Perotti, Defrel

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Zawody poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**, dla którego będą to drugie derby Rzymu w karierze. Pierwsze prowadził w 2013 roku, gdy mecz zakończył się wynikiem 1-1 po golach Hernanesa i Tottiego z rzutu karnego. Ten pierwszy, przy stanie 1-0 dla Lazio, przestrzelił jedenastkę. Mazzoleni wyrzucił też w drugiej połowie z boiska Biawę. Ogółem bilans Romy w meczach prowadzonych przez

arbitra z Bergamo to 13 wygranych, 6 remisów i 3 porażki, w tym 0-2 z Milanem sprzed dwóch miesięcy. 14 wygranych, 5 remisów i 6 porażek to z kolei bilans Lazio.

Ostatnie spotkania zespołów:

18.11.2017 ROMA - Lazio 2-1 (Perotti, Nainggolan - Immobile)

30.04.2017 ROMA - Lazio 1-3 (De Rossi - Keita x2, Basta)

04.04.2017 ROMA - Lazio 3-2 (El Shaarawy, Salah x2 - Milinkovic, Immobile)*

01.03.2017 Lazio - ROMA 2-0 (Milinkovic, Immobile)*

04.12.2016 Lazio - ROMA 0-2 (Strootman, Nainggolan)

03.04.2016 Lazio - ROMA 1-4 (Parolo - El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

08.11.2015 ROMA - Lazio 2-0 (Dzeko, Gervinho)

25.05.2015 Lazio - ROMA 1-2 (Djordjevic - Iturbe, Yanga-Mbiwa)

11.01.2015 ROMA - Lazio 2-2 (Totti x2, Mauri, Anderson)

09.02.2014 Lazio - ROMA 0-0

* Coppa Italia

Autor: abruzzo